

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

**PRENUMERATA**  
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.  
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.  
Oddzielna przedpłata na dodatki poranne przyjmowana być nie może

Dziś: Erazma Biskupa.  
Środa: Saturniny P.  
Czwartek: Boże Ciało. Bonif.  
Piątek: Norberta Bisk.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 41.  
Zachód 8 " 9.  
Długość dnia godzin 16 " 22.  
Przybyło 8 " 44.

Wschód księżyca o godzinie 8 minut 41 w.  
Zachód 3 " 53 w  
Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 5.  
Dziś o godzinie 4-jej rano ciepła 7 R.

**OGŁOSZENIA**  
Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miłoś pierwszy raz 25 kop., każdy na następny raz 20 kop.  
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.  
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.  
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-jej rano do 8-jej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Sobota: Roberta Opata.  
Niedziela: Maksymina Bisk.  
Poniedziałek: Prima i Felicjana  
Wtorek: Małgorzaty Kr.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefo i Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

### Wiadomości dworskie.

W d. 30-ym z.m. do Petersburga przybył włoki następca tronu, Książę Neapolitański. Na stacji Lubań, Książę powitał gubernator petersburski hr. Toll. Z powodu przyjazdu Jego Królewskiej Wysokości Książę Neapolitański na dworcu kolei nikolajewskiej ustawiona była warta honorowa pułku strzelców lejbu gwardji z orkiestrą i sztandarem. Jego Cesarska Wysokość Głównodowodzący wojskami gwardji Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz zrobił przegląd warty. O godz. 2½ na stację, ozdobioną flagami włoskimi, przybył pociąg z Ich Cesarskimi Wysokościami Cesarzowiczem Następcą Tronu, Wielkim Księciem Jerzym Aleksandrowiczem, Aleksym Aleksandrowiczem, Pawłem Aleksandrowiczem, Konstantym Konstantynowiczem, Dymitrem Konstantynowiczem i innymi Osobami z Familji Cesarskiej. Na dworcu zgromadzona już była jeneralicja i poselstwo włoskie. Wszyscy, posiadający wstęgi i ordery włoskie, mieli je na sobie.

O godz. 2 m. 45 zbliżył się na dworzec pociąg Cesarski, którym z Gieczyny przybyli Ich Cesarskie Mości. Najjaśniejsza Pani z Wielką Księżną Ksenią Aleksandrowną odjechała do Pałacu Zimowego. Najjaśniejszy Pan był w mundurze jeneralskim z wstęgą św. Andrzeja i łańcuchem orderu Annunicyaty.

O godz. 3-jej zbliżył się pociąg Cesarski. Książę Neapolitański wyszedł z wagonu i powitany został przez Jego Cesarską Mość i Wielkich Książąt. Książę miał na sobie mundur podpułkownika piechoty włoskiej. Po odbyciu przeglądu warty, Jego Wysokość z Najjaśniejszym Panem odjechali powozem do Pałacu Zimowego. Najjaśniejsza Pani z Wielkimi Książętami przyjęła Książę w Pałacu Zimowym.

Następca tronu włoskiego zajmuje drugie skrzydło zapasowe pałacu, gdzie zatrzymywali się poprzednio książę japoński.

W sobotę, d. 31-go maja, w obecności Najjaśniejszego Pana, odbyło się uroczyste spuszczenie lodzi

pancernej „Groziaszczyj” w nowej Admiraliji. W zakładzie francuskim odbyło się założenie pancernika „Nawaryn”. Po ukończeniu ceremonji Najjaśniejszy Pan na kuterze parowym wraz z Księciem Neapolitańskim przybył do zakładów bałtyckich, gdzie odbyła się ceremonja spuszczenia jachtu „Gwiazda polarna” i założenia pancernika „Ruryk”.  
(Paw. wiest.)

### KALENDARZ

**Imiona słowiańskie:** Dziś Bratumiły, jutro Litomiła.  
**Zgromadzenia:** Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.) — Pełne posiedzenie członków komitetu kanalizacyjnego. (Biuro zarządu kanalizacji i wodociągów przy ulicy Królewskiej pod № 41—7 wieczorem.)

**Wizyty:** Wizyta jeneralna delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności ochrony XIX-jej. (Ślińska № 26—6 po południu.)

**Wystawy:** Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-jej rano do 6-jej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 7-jej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-jej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-jej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

**Teatra:** Letni: dziś „Lukrecja Borgia” (występ gościnny p. Aristodemo Sillicha), jutro „Żywy posąg”; — Nowy: dziś „Biedny Jonatan”, jutro „Biedny Jonatan”. (8 wieczorem.)

**Ogłoszenia:** ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-jej rano do wieczora.)

**Lombard miejski:** Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajdują się na dzień dzisiejszy rs. 218 kop. 9. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-jej rano do 12-jej w południe i od 4-jej do 5-jej po południu.)

### WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Na ostatnim zjeździe lekarzy i przyrodników ruskich poruszona została kwestja zaprowadzenia zmian w dotychczasowym sposobie pozyskiwania stopnia naukowego doktora medycyny. *Now. wr.*

dowiaduje się, iż rada lekarska postanowiła odłożyć rozstrzygnięcie tej kwestji do następnego zjazdu.

Komitet ministrów zatwierdził opracowane przez komisję specjalne przepisy o wydawaniu urzędnikom państwowym zapomóg na koszt kształcenia się dzieci. Stosownie do wzmiankowanych przepisów z zapomóg takich będą mogli korzystać urzędnicy, pozostający w służbie państwowej przynajmniej lat 15-iej.

Z Wilna piszą do nas d. 1-go czerwca: „Od paru tygodni krążyły tu uporzędkowane wieści, jakoby sprzedaż rozległych dóbr po-wittgenstejnowskich miała być odroczone na 6 lat. O pogłoskach tych doniosłem wam w swoim czasie w drodze telegraficznej. Dziś dowiaduję się z pewnego źródła, że wieści te były prawdziwe. Przemieszkawszy w kraju lat 5, młody ks. Hohenlohe, syn bogatej dziedziczki, będzie mógł przyjąć poddaństwo ruskie. Sprzedaż dóbr po-wittgenstejnowskich będzie wówczas zbytęzną. Termin 6-iej letni jest tylko formalnem odroczeniem sprzedaży, de facto rozległe dobra księżnej Hohenlohe pozostaną przy swej właścicielce i po upływie lat 6-iej, o ile, naturalnie, ks. H. dobrowolnie ich nie sprzeda.”

Dzienniki petersburskie donoszą, iż główne towarzystwo kolei ruskiej obstałowało 19 lokomotyw, które obsługiwać będą nowe pociągi nadzwyczajne na kolei warszawsko-petersburskiej.

Zarząd poczt i telegrafów, celem przyspieszenia wysyłki korespondencji do osób w sąsiedztwie stacji: Pruszków, Grodzisk, Ruda Guzowska, Radziwiłłów i Skierniewice zamieszkałych, zamierza niezależnie od pociągów pocztowych, obecnie na kolei warszawsko-wiedeńskiej kursujących, wysłać korespondencje zwyczajną i gazety również i pociągiem lokalnym ur. 15, wychodzącym z Warszawy o godz. 6 m. 30 wieczorem.

Departament kolei, po rozpatrzeniu protokołu konferencji z d. 27-go i 28-go lutego r. b. oświadczył, że ministerjum finansów dopiero wtedy wyrazi

czyli się na nie z jej oczów i zaświeciły na kwiatkach niby krople nie ożywezej, ale palącej rosy.

— Od kogo to? — zapytał zrywając się Stanisław. Przy bukiecie był bilet wizytowy. Jadwinia podała mu go, a on przeczytał głośno: „Melchior Uściłki.”

Na dźwięk tego nazwiska bukiet wypadł z rąk Marceli. Nie wiadomo, o kim myślała w tej chwili, ale niezawodnie nie był to stary wielbiciel, bo zwróciła przerażone oczy na brata. Stanisław, uderzony przypomnieniem nagle, ożywiony jakąś nadzieją, zaczął przerażać w brązowej paterze bilety wizytowe, składając tu od śmierci ojca.

Było ich bardzo wiele. W pierwszych dniach zwłaszcza wszyscy przyjaciele, znajomi, i ci, których interes wiązał ze Sawińskim, spieszyli złożyć tę oznakę współczucia rodzinie. Pomiedzy niemi znalazł aż cztery bilety pana Melchiora. Widocznie usiłował on widzieć się z Marcelą, a ponieważ ona nie przyjmowała nikogo, przysłał bukiet. Był to poseł wymowny, choć milczący. Wobec sieroctwa, opuszczenia, ruiny, przypominał, iż był człowiek, co kochał Marcelę i pragnął powrócić jej to wszystko, co straciła.

Stanisław dotąd mieszał się tak mało w sprawy rodzinne, iż nie wiedział nawet o urzędowych oświadczeniach starego kawalera; wszyscy jednak w domu znali jego uwielbienie dla Marceli, chcąc jej dokuczyć, przesładowali ją panem Melchiorem i śmieli się z niego za plecami bardzo po cichu, jak śmiać się można z ludzi milionowych, jeśli blask fortuny pozwala dostrzedz śmieszności. Bukiet, licząc wizyty, a wreszcie ostatnia rozmowa z Ryszardem, którą dobrze pamiętał, otworzyły nagle oczy Stanisławowi. Z dziwną u niego żywością podniósł bukiet, upuszczony przez siostrę, szukał naczynia, w którymby go mógł umieścić, a niennajdując go, zalał

szklanke wody i włożył do niej kwiaty z niezwykłą starannością.

— Po cóż to? — odezwała się z niechęcią Marcela. — Po co? Kwiaty pana Melchiora mogą ci być obojętne, ale on o tem wiedzieć nie powinien.

— Zkądżeby wiedział? — Nie udawaj Marcelo — wyrzekł szorstko. — Pan Melchior był tu już wiele razy i niezawodnie przyjdzie dziś jeszcze lub jutro.

Westchnęła z głębi piersi. — I ja go mam przyjąć — szepnęła, oglądając się wokoło z wyraźnym wstrętem — tu!

Mówiąc to zwracała na brata wzrok pytający, jakby sama nie wiedziała, co ma uczynić.

— Ma się rozumieć — odparł stanowczo. — Czy sądzisz, że on nie wie o tem, co tu zaszło? O zerwanem małżeństwie z Czeretą? o wszystkim, co ciebie obchodzi? Widocznie pragnie przyjsć nam z pomocą, ale chce, żebyś mu do tego dała prawo.

— Ja! — zawołała z wybuchem żalu — ja! Oh! Stanisław.

Stanisław zbliżył się do niej, wziął za obie ręce i mówił:

— Posłuchaj mnie. Byłaś zawsze rozumna. Czy chcesz dalej prowadzić życie, jakie się przed nami otwiera, pracować, jeśli tylko pracować potrafisz, lub konać głodową śmiercią? Znosić co chwila upokorzenia, jakie są zawsze udziałem ubogich, więdnąć, marnieć, przekwitać, nie używszy życia ani potęgi swej piękności.

Wzdrygnęła się na myśl o tem, a on ciągnął dalej:

— Albo też odzyskać stracone położenie, być znowu bogatą, strojną, otoczoną holdami, poważaniem, zazdrością.

Słowa te wywołały blady uśmiech na jej usta.  
(Dalszy ciąg nastąpi.)

## DZIECI SZCZĘŚCIA.

POWIEŚĆ

przez

Walerję Marrana

(Dalszy ciąg.)

Jadwinia znieść nie mogła milczenia i bezczynności. Co chwila zmieniała miejsce, zbliżała się do okna i opierając czoło o szyby spoglądała na zaśmieconą ulicę, wążąc w swej głowie jakieś plany, jakiegoś marzenia i nadzieje, których siostra rozwiązać nie zdołała.

Zegar wydzwonił trzecią.

— Marcelo! — zawołała — ty głodna być musisz, zapomniałyśmy o śniadaniu. Zrobię ci herbaty.

Od czasu odejścia kucharki, Marcela nie była w stanie przełknąć restauracyjnego jedzenia, na jej miejscu poprzestawać musieli, żyła tylko herbata, która przyszydziała jej Jadwinia, parząc sobie ręce, nie przywykła do tej czynności.

Stanisław powrócił z biura. Chmurny rzucił się na fotel, pałac w milczeniu cygareto, których jeszcze zapas posiadał, gdy wbiegła Jadwinia, niosąc bukiet złożony z białych róż i hjaeyntów. Marcela wyciągnęła ku niemu ręce chciwe, spragnione. Dawniej odbiierała tyle bukietów, dawniej, kiedy jeszcze była szczęśliwa. Pochyliła głowę nad kwiatkami i piła ich zapach, jak w tej przeszłości niedawnej, a tak dalekiej. I wraz z zapachem powstawały tłumnie w jej myśli wspomnienia. Takie same blade róże miała we włosach w dzień zaręczyn, takie same były w bukietach, który on jej przysłał. I lzy gorące sto-

swoje zdanie w przedmiocie nowych taryf w komunikacji niemiecko-warszawskiej, gdy już będą wypracowane projekty rzezonnych taryf z oznaczeniem odległości, zainteresowanych tak ruskich jak i niemieckich kolei, dalej wysokości opłat przewozowych w ruskiej i niemieckiej walucie i wykazaniem, jaka część tych opłat przypadnie na koleje jednego i drugiego państwa i z dołączeniem danych statystycznych co do przewozu towarów podług taryfy dawnej. Próż tego, departament pomiędzy innymi zaznacza, iż wyrażone przez przedstawicieli niemieckich kolei życzenie, ażeby w nowym wydaniu taryf niemiecko-warszawskiej komunikacji pominieszane zostały i stawki dla bezpośredniej komunikacji kolei okręgu warszawskiego z kolejami okręgu wrocławskiego, a także aby zastosowano jednokowe warunki taryfowe dla transportów, nadechodzących z Prus do stacji Sosnowice kolei wiedeńskiej i iwangrodzko-dąbrowskiej lub odwrotnie, zostało uznane za zupełnie racjonalne.

= Dostawy 800,000 pudów węgla kamiennego dla kolei dąbrowskiej podjęło się warszawskie Towarzystwo kopalń węgla. Kontrakt został zawarty.

= Zbudowany na wylewach Wisły most na kolei dąbrowskiej oddany został do użytku, pociągi przechodzą po nim z szybkością 10 wiorst na godzinę.

= Słyszeliśmy, że droga dąbrowska postanowiła pociągnąć nieliczną ulgi dla eksponentów, wysyłających koleją dąbrowską towary na tegoroczną wystawę przemysłowo-rolniczą w Wiedniu.

= Z rozporządzenia głównej inspekcji kolejowej w krótkim czasie na wszystkich liniach kolejowych zaprowadzone mają być sygnały, ostrzegające dróżników o nadechodzącym pociągu, urządzone w formie dzwonek elektrycznych, nadto do każdego domku dróżnika doprowadzony będzie drut telegraficzny zapasowy, za pomocą którego w razie wypadku do najbliższej stacji udawać by się można o pomoc. Przenośny aparat telegraficzny ma się znajdować w pociągu. Ta ostatnia inowacja dotyczyć będzie główniejszych linii kolejowych. Oprócz tego projektowanym jest, celem kontrolowania dróżników, zobowiązanych przynajmniej 2 razy we dnie, a raz w nocy przez czas lata, zimą zaś raz dziennie, a w nocy dwa razy obchodzić powierzony sobie dystans, by za każdym obchodem wymieniali sąsiadujący dróżnicy metaliczne marki, kursujące w ten sposób pomiędzy dwoma krańcami dystansu drogowego. Jednocześnie dróżników niewolno będzie używać do żadnych stałych robót, oprócz do poprawek natychmiastowych, nie przeszkadzających im w dozorze linii.

= Trybuny i teren wyścigowy mają być w potrzebie używane dla widzów i zwierchności w czasie przeglądów wojskowych na polu Mokotowskim. W tym celu parkan od strony pola okalający tor, jako ruchomy, może być usunięty, defilady zaś odbywałyby się przed trybunami. Estradę dla orkiestry w tym celu usunięto ze środka hipodromu, pomiędzy trybuny.

= W piątek rozpoczyna się budowa kanału, na który pp. Schlenker złożyli już sumę 10,500 rs. w zarządzie miejskim. Kanał ten, który pójdzie wzdłuż ulicy Żelaznej, połączony zostanie z kanałem na ulicy Wolność, gdzie znajdzie tymczasowe ujście. Prawidłowy bowiem bieg ścieków prowadzić ma przez Nowolipie do kanału B.

= Zarząd Towarzystwa opieki nad zwierzętami prosi członków tegoż Towarzystwa o przybycie na ogólne zebranie, mające się odbyć w d. 6-ym czerwca r. b., o godz. 7-jej wieczorem, w jednej z sal magistratu m. Warszawy.

= Zapowiedziane na dzień dzisiejszy posiedzenie sekcji I-jej technicznej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu zostało odroczone.

= Do korzystania z zupy rumfordzkiej zakwalifikowano w b. m. 116 ubogich osób.

= Lublinianin, p. Adolf Goldeweig, otrzymał od uniwersytetu w Bern w Szwajcarii stopień doktora filozofii *cum laude*, po obronieniu rozprawy p. t. „O kondensacji fenolów i kwasów tłuszczowych”.

= Bawi w naszym mieście p. Adolf Mostowski, utalentowany publicysta i komedjopisarz.

= Z teatru i muzyki.

\* Po nadzwyczajnych sukcesach, odnoszonych w Paryżu, Paderewski udał się do Londynu, gdzie już dwukrotnie koncertował.

Po pierwszym koncercie zarzucano artyście zbyt potężny i niedość okiełznany temperament, co jednak nie wpłynęło ujemnie na powodzenie drugiego koncertu, który ściągwał masę publiczności.

Drugi ten koncert przekonał krytykę i słuchaczy, że artysta, obok porywającej siły, posiada wdzięk,

tkliwość i subtelność, a wykonanie etiady Chopina i impromptu Schuberta uznano jednomyślnie za szczyt doskonałości.

= Przebudowa teatru.

W dniu wczorajszym rozpoczęto okalanie gmachu teatru Wielkiego rusztowaniem. Sklep, mieszczący się we frontowej części gmachu, będzie zamknięty a na przyszłość zupełnie zniszczony.

Roboty na sali teatralnej będą się odbywały przy świetle sztucznym. Wkrótce lampy olejne mają być zastąpione elektrycznymi, ku czemu na podwórzu teatralnym będą ustawione lokomobile.

= Dobry projekt.

Klasa dykcji i deklamacji w szkole Towarzystwa muzycznego jest na drodze do reformy.

P. Wiktor Piątkowski wydrukował w *Echu* projekt rozszerzenia wykładu i podał wniosek do komitetu.

Projektuje on i wnosi o wykład trzech przedmiotów przez trzech nauczycieli: 1) dykcji i deklamacji przez p. Kotarbińskiego; 2) dramaturgii praktycznej przez p. Szymanowskiego; 3) teorii, historii i literatury sztuki dramatycznej, oraz nauk łącznych przez p. Zalewskiego — wszystkich trzech płatnych proporcjonalnie do godzin, z dochodu od uczniów, mających opłacać według ustawy szkolnej po 30 rs. półrocznie, bez stracania, jak to miało miejsce dotąd, 20% na rzecz kasy Towarzystwa muzycznego (w roku ubiegłym dało jej to 128 rs. i nie uciekano się, z woli zebrania ogólnego z r. z., do zasiłku z tejże kasy.)

Projekt i wniosek zasługują na gorące poparcie przez komitet i ogół.

= Wizyta.

Wczoraj, o godzinie 6-jej po południu, odbyła się wizyta jenerała w ochronie XXVIA, imienia s. p. Stanisława Pfeifra ojea, przy ulicy Smoczej nr 25.

Ochrona, utrzymywana kosztem fabryki braci Pfeifrów, posiada dwa oddziały, do których uczęszcza razem 170 chłopców i dziewcząt, przeważnie dzieci miejscowych robotników.

Po całorocznej pracy dzieci wykazały przedewszystkiem niemałe uzdolnienie i wielką wprawę w robotach ręcznych, wielką ilość wyrobów ze słomy: jak koszyki, kapelusze i pudełka, następnie z gliny, różnorodne robotki szydełkowe i koronkowe świadczyły o tem wymownie.

Śpiewy, deklamacja, gimnastyka, wiadomości początkowe, rachunki i czytanie wypełniły popis, który się odbył w obecności naczelnika wydziału ochron p. Krzeczowskiego, oraz delegowanych pp.: Szymborskiego, dziekana Jurkiewicza, A. Tomlera i Mathiasa Bersolna i przy współudziale opiekunek i ochrony pań Emilji i Marji Pfeifrowej, Natalji Troszłowej i opiekunów pp. Władysława i Mieczysława Pfeifrów.

Na zakończenie dzieci o bdarzone zostały rozmaitemi robotkami i ciastem.

= Stały komitet.

Niedawno podaliśmy otrzymaną z Petersburga wiadomość, iż wkrótce ma się tam zawiązać komitet stały dla wszelkich wszechświatowych i lokalnych wystaw.

Myśl w zasadzie dobra, komitet bowiem taki, pośredniczący między producentami a komitetami, urządzającymi wystawy, stanowiłby ognisko, około którego skupiliby się wszyscy przemysłowcy, pragnący korzystać choćby tylko z ogólnej reklamy, jaką bezsprzecznie jest każda wystawa, dawałby możność pracownikowi eksploatacji danej gałęzi przemysłu, wreszcie pośredniczyłby między wystawcami a samą wystawą we wszystkich czynnościach, interes wystawców mających na celu.

Komitet więc stały, mogący oddawać istotne korzyści przemysłowi krajowemu, ma wszelką rację bytu, chociażby li tylko dla tej przyczyny, iż będąc komitetem stałym, wiedziałby o wszelkich wystawach ogólnych lub specjalnych tak w Cesarstwie, jak i zagranicą, oraz udzielałby potrzebnych wiadomości ewentualnym uczestnikom popisów przemysłowych.

Czy więc i u nas podobny komitet nie mógłby się zawiązać?

Sądźmy, że najlepiejby było, gdyby rolę tę przyjął na siebie Muzeum przemysłu i rolnictwa, jako jedyna instytucja, działająca na korzyść przemysłu.

Gdyby na czele takiego komitetu stanął zarząd Muzeum w towarzystwie kilku osób, posiadających ogólne uznanie, nowa instytucja mogłaby zyskać zaufanie świata przemysłowego, oddając mu jednocześnie rzeczywiste i praktyczne usługi.

Te kilka słów oddajemy pod światłą uwagę komitetu Muzeum, zawsze chętnego do popierania spraw, mających na celu ogólny pożytek.

= Pierwszy.

Pierwszy pociąg letników kolei wiedeńskiej nie cieszył się zbyt wielkim powodzeniem.

Zaledwie skromna bardzo liczba pasażerów wyjechała z Warszawy, do stacji zaś Skierniewice, t. j. końcowej, dojechało nie więcej, jak 6 osób.

Pomyślniejszy stosunek wykazał tenże sam pociąg wracający rano o godzinie 8-jej min. 35 do Warszawy.

Przybyło nim osób 180.

= Żegluga.

Kanałem augustowskim przepłynął z Niemna na Narew statek parowy większych rozmiarów, podążający z grodzieńskich zakładów p. de Lassy do Warszawy.

Statek ten przeznaczony ma być dla inspekcji spławnej.

Wskutek niezmiernie niskiego stanu wody, parowce nie mogą być przeladowywane zbyt różnorodnymi; z tego powodu administracja żegluga parowej Fajansa i żegluga St. Górnickiego podwyższyły ceny za przejazd.

Z Włocławka przybywające parostatki, bardzo często w ostatnich dniach opóźniają się, z tego powodu żegluga p. St. Górnickiego i sp. przyspiesza od dnia dzisiejszego wyjazd z Włocławka o godzinę, t. j. parowce z tamtąd do Warszawy wyruszać będą o godz. 2½ rano.

Wczoraj do godz. 8-jej wieczorem żaden statek z Włocławka jeszcze nie przybył.

= Przybiera.

Wczoraj otrzymano wiadomość z Zawichosta o przyborze wody na Wiśle o jedna stopę.

Jest to wynik przyboru na Sanie, wskutek deszczów.

U nas woda podnieść się może najwyżej o ¼ stopy, co jednak będzie dostatecznym dla ułatwienia utrudnionego obecnie spławu i żeglugi.

Wieczorem stan wody 1 stopa 5 cali.

= Już są...

Zwyczajem lat ubiegłych na wystawach kantorów kolektorskich ostentacyjnie wywieszono losy do piątej klasy loterii klasycznej.

A więc, jak zawsze, losy, których brak w początkowych klasach, zjawiają się znów przed ciągnięciem piątej klasy.

= Atleci.

W zakładzie gimnastycznym p. W. Pieńkowskiego zebrali się w sobotę w celu popisu i wzajemnej krytyki najsilniejsi i najręczniejsi ludzie naszego grodu.

Wszyscy ci atleci uprawiają sztukę gimnastyczną i podnoszenie ciężarów od lat 10-ciu do 16-tu i trenują się w swoim zamilowaniu zupełnie prawidłowo.

Pierwsze miejsce wśród silaczy należy się bezspornie p. Pawłowi Ciemni, który bez trudu wyciąga na silomierzu 1,044 funty.

W zapasach, to jest w walce, stoi najwyżej p. Władysław Pytlasiński, który nie ma tu dla siebie równego w boksowaniu, w walce francuskiej i szwajcarskiej.

Pan P., z zawodu elektrotechnik, z ogromnym zamiłowaniem studjował praktycznie za granicą wszystkie sposoby walki i powalił w Paryżu niezwykłego do owej chwili nigdzie Absa.

Olbrzymio silnym jest również właściciel zakładu gimnastycznego, w którym się odbywały ćwiczenia, p. W. Pieńkowski.

Wysadza on ponad głowę w obu rękach do 220 funtów, w jednej zaś do 150 i przysiadła się i podnosi nader spokojnie, trzymając na rękach żywy ciężar 228 funtów.

Pozostali atleci, jako to: bracia Stajewscy, p. Cyfer i młodzieńki p. Foland wysadzają ponad głowę w obu rękach od 160 do 220 funtów.

Musimy przytem objaśnić, że „wysadzanie” ciężaru nie jest równoznaczna z podniesieniem, gdyż wszyscy ci atleci podnoszą od 700 do 1,000 funtów.

W podnoszeniu ciężaru najwięcej pracuje krzyż, w wysadzaniu zaś początkowo przedramię, a później bicepsy w górnej części rąk i ramię.

Trycepsy (tylne mięskuly u rąk) pracują i rozwijają się nadzwyczaj przy rzucaniu przed siebie ciężkich kamieni.

= Nona.

W ostatnim numerze *Medycyny* dr. Chodecki daje obszerna sprawozdanie z obserwacji dra Hammer-schlag'a przypadku nony.

Siedemnastoletni drukarz w kilka tygodni po przebyciu ciężkiej influenzy zapadł w głęboką senność, z której otoczenie nie mogło go żadnymi środkami rozbudzić.

Dr. Hammerschlag, wezwany do tego chorego, nie znalazł u niego żadnych zmian przedmiotowych: bicie serca i oddech były zupełnie regularne, jak u głęboko śpiącego.

Tylko przy badaniu czucia znalazł autor zupełnie znieczulenie na czole, szyi i podbródku, tak, że ma

akcie szpilki i szczypanie tych części nie były odczuwane. W innych okolicach ciała czucie było w zupełności zachowane. Zbadaniu chorego, autor przystąpił do prób zniekształcenia bezowocnych obudzenia. Wskazywanie klatki piersiowej, oblewanie zimną wodą, nie przyniosły żadnych rezultatów. Ten stan ciągłego snu i znieczulenia wyżej wymienionych części ciała trwał przez pięć dni. Autor, rozważając dokładnie opisany wypadek, uważa wszelkie inne choroby układu nerwowego za niepodobne. Wskazuje go za nową. Chociaż tę obserwację czerpie dr. Chodecki z najnowszego organu lekarskiego *Wiener mediz. Wochenschrift* jest nową formą chorobową, która w przyszłości ściągnie na siebie uwagę lekarzy.

**Zabójstwo.**  
Kancelarja cyrkulu zamkowego znajduje się czteroletnia kobieta, blondynka, zatrzymana na ulicy. W ubranie kretonowa sukienka, nosi imię Ryfka.

**Zaginienie.**  
W jednym wypadku zaginięcia 5 naraz osób, zamieszkałych w jednym domu, doniesiono wczoraj policji. W domu nr. 1464 przy ul. Śliskiej, mieszkali od dłuższego czasu Liba i Gitla Szmelik, Dawid Szuba, Rachla Bejla i Józef Duda. Wszyscy wymienieni w ubiegłym tygodniu kolejno wychodzili z domu dotychczas niepowrócili.

**Rabunek.**  
W zachwałego rabunku padł wczoraj w południe Alexander Bayer, zamieszkały przy ul. Moskiewskiej nr. 7. Wierzący utrzymujący stragan na rogu ulicy Brukowej i Targowej sprzedawczy towar, przeliczał pieniądze drobne, które miał około 10 rs. Wtedy do B. podeszło dwóch drabów, którzy przemocą wyjęli mu pieniądze, ratowali się ucieczką. Jeden z nich policja ujęła i po spisaniu protokołu, sprawę w sądzie śledczym 8 go rewiru.

**Samobójstwo.**  
W domu mieszkał sobie czytelnicy zamach samobójczy Marjan Kwiecień, sklepowej piekarni Swierczewskiego przy nr. 78, która w dniu 20-ym maja w celu pozabawienia życia, wypita jakas truciznę. Wskazywano odwieziono do szpitala, gdzie pomimo energicznych ratunków, onegdaj życie zakończyła.

**Teatr amatorski.**  
Z Bzina piszą do nas d. 27-go b. m. W dniu wczorajszym, odbyło się w teatrze sułkowski, przedstawienie amatorskie, na które odegrano trzy sztuczki: „Polowanie na męża”, „Kto się lubi, ten się czubi” i „Próba teatru amatorskiego”. Artystyczna amatorów w komedji „Kto się lubi, ten się czubi” wykonana sumiennie i ze znajomością publiczności, otrzymali rzęsiste oklaski. Przedstawienia, które przez publiczność zawsze dobiegł z przedstawięcia wynosił przeszło 100 rs., który po otrąceniu wydatków, został przeznaczony do dobroczynny.

**Orkiestra zwierzyńska.**  
W Zwierzyńcu, siedzisku administracji dóbr ordynacji hr. Zamoyskich, powstała przed laty orkiestra, która rozwijając się powoli, doszła do pewnego stopnia doskonałości. Pierwotny jej kierownik, Wodiczka, z konieczności ograniczyć się musiał do samych instrumentów. Po trzech latach na czele jej stanął p. J. Lanckoroński i zajął się skompletowaniem orkiestry z instrumentami rżniętymi, a od zeszłego lata dyrektorem jest b. wychowawiec konserwatorium warszawskiego, p. Gasztowt, który pozostawiony przez swego poprzednika materiał potrafił doprowadzić do wysokiego stopnia doskonałości, że na żalobnym nabożeństwie za zmarłego ordynata orkiestra mogła już wykonać takie dzieła, jak „Stabat mater” Rossiniego, „Ave verum” Chopina, „Ave verum” Mozarta.

**Orkiestra ordynat, hr. Tomasz Zamoyski, otaczał opieką i różnymi sposobami przychodzącemu do niej w pomoc. Obecnie jednak zmiany w zarządzie grożą rozproszeniem tego, co lata pracy i starań utworzyć do Orkiestry użyć ma wkrótce sześciu najniebezpieczniejszych członków, co naturalnie był jej podkopaniem.**

**Orkiestra ordynat, hr. Tomasz Zamoyski, otaczał opieką i różnymi sposobami przychodzącemu do niej w pomoc. Obecnie jednak zmiany w zarządzie grożą rozproszeniem tego, co lata pracy i starań utworzyć do Orkiestry użyć ma wkrótce sześciu najniebezpieczniejszych członków, co naturalnie był jej podkopaniem.**

**Orkiestra ordynat, hr. Tomasz Zamoyski, otaczał opieką i różnymi sposobami przychodzącemu do niej w pomoc. Obecnie jednak zmiany w zarządzie grożą rozproszeniem tego, co lata pracy i starań utworzyć do Orkiestry użyć ma wkrótce sześciu najniebezpieczniejszych członków, co naturalnie był jej podkopaniem.**

palacu w Dęblinie, wzniesionego niegdyś przez Stanisława Augusta dla pani Mnisek. Restauracja odbywa się kosztem właściciela dóbr Iwanowskie Siolo, księcia Paskiewicza.

**+ Odmowa.**  
Niedawno mieszkańcy miasta Szezebrzeszyna w gub. lubelskiej wnieśli do właściwej władzy podanie o zamienienie miasta tegoż na osadę, na tej zasadzie, że nie są w stanie opłacać wyższych podatków. Na podanie to nadeszła odpowiedź odmowna, motywowana tem, że gdyby Szezebrzeszyn zamienionym został na osadę, wszelkie podatki spadłyby na właścicieli domów, podczas gdy obecnie muszą je opłacać także i kupcy i przemysłowcy.

**+ Zapowiedź urodzajów.**  
Raport rządu gubernialnego łomżyńskiego o stanie zasiewów podaje, co następuje:  
„Jesiń umiarkowana, zima łagodna, wiosna wczesna i ciepła z deszczami bardzo pomyślnie wpłynęły na porost zbóż ozimych i traw.

Siewy zaczęły się w pierwszych dniach kwietnia, a przy warunkach bardzo pomyślnych dokonane zostały, zwłaszcza owsa i grochu.  
Ziarna na posiew i robocizny nie zbrakło; szkodliwych owadów nie widziano.  
Cena robotnika: furmanka dwukonna od 1 rs. 20 kop. do 2 rs., jednokonna od 1 rs. do 1 rs. 50 kop., dzień roboczy męski od 30 kop do 50 kop. i kobiecy od 15 kop do 20 kop.

**+ Echa konińskie.**  
Ulewne deszcze w końcu zeszłego miesiąca i przez całą przeszłą połowę bieżącego, spowodowały wygnicie kartofli w wielu miejscach naszej okolicy, szczególnie na niskich gruntach, tak, że obywatele w tych miejscach zniewoleni byli sadzić je po raz drugi.  
Zreszta urodzaje przedstawiają się wszędzie wyjątkowo świetnie i jeżeli jakie nadzwyczajne kłeski nie staną na przeszkodzie, to sprzęt tegoroczny do dawno niepamiętnych świetnych należeć będzie; żyto ładnie okwitło i za jakie 4 tygodnie można się już spodziewać rozpoczęcia żniw.

Tymczasem grad, wielkości orzecha włoskiego nawiedził nas i na pewnej przestrzeni nie małe spustoszenia poczynił; klucz gosławicki należący do hr. Kwileckiego, majątność p. Morzyckiego Ruszkow i dobra p. Mittelstedta najwięcej ucierpiały.  
Ma się tu odbyć przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny, złożone z trzech jednoaktówek, a mianowicie: „Iskra” Ed. Paillerona, „Tajemnica” Dobrzańskiego, oraz „Dzienniczek Justysi” J. Kościelskiego.

Udział w przedstawieniu biorą synowie i córki okolicznych obywateli ziemskich.  
Szlachetny cel przedstawienia niezawodnie szczerą salkę straży ogniowej zapelni.  
**+ Na wodowstręt.**  
Jeszcze w tygodniu powielkanoenym na Kalinowszczyźnie w Lublinie, pies niejakiego Radomskiego pokasał tegoż czternastoletnią córkę, robotnika, a wreszcie i swego pana.

Domownicy zauważyli, że pies zdradzał niezwykle niepokój, zabili go więc i zagrzebali w ziemi, nie wspominając nic o tem zdarzeniu.  
Minęło 7 tygodni od tego czasu, wszyscy pokasani, po zagojeniu ran, cieszyli się najlepszym zdrowiem.  
Dopiero w ubiegły poniedziałek Salomea Radomska zaczęła uskarżać się na straszne boleści.

Przywołany lekarz skonstatował objawy wodowstrętu i natychmiast przystąpił do energicznego ratunku.  
Niestety, było już zapóźno.  
Nieszczęśliwa, wśród strasznych boleści, zmarła nazajutrz wieczorem.  
Radomski i parobek są jeszcze dotąd zdrowi, mają być jednak wysłani do Warszawy, do lecznicy dra Bujwida.

**+ Wypadek.**  
W majątku Korytnica w pow. garwolińskim, siostra właściciela pana T., wraz z dwiema kuzynkami z Warszawy, udały się bryczką jednokonną na przejażdżkę.  
Wskutek rozbicia się konia i przewrócenia bryczki, panie uległy silnemu potłuczeniu i pokaleczeniu.  
Po udzieleniu pomocy przez miejscowego lekarza, chore na dalszą kurację przywieziono do Warszawy.

**+ Otrucie.**  
We wsi Bossowicach, w gub. kieleckiej, zmarły nagle dwie córki właścianina Racyńskiego, zaraz po zjedzeniu grzybów, przyrządzonych przez matkę.  
Usiłowano je ratować, lecz napróżno.  
**+ Pożar.**  
We wsi Nieznamierowice, w pow. opoczyńskim, zgorzało 23 domów i 67 stodół i obór włościańskich.  
Straty obliczają na 10,000 rs.  
Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od dnia jutrzejszego do d. 11-go b. m. trwać będą egzamina wstępne do I-ej klasy gimnazjum żeńskiego w Piotrkowie.  
— Od jutra do d. 8 go b. m. odbywać się będą egzamina wstępne do I-ej klasy gimnazjum męskiego plockiego.  
— Jutro, w rządzie gubernialnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na budowę dwóch wiorst szosy łomżyńsko-mazowieckiej w obrębie pow. łomżyńskiego od rs. 7,176 kop. 32.  
— Jutro, w zarządzie zakładów górniczych Królestwa Polskiego w Suchedniowie, odbędzie się licytacja na dowóz rudy żelaznej z kopalni Jadwiga Zawady do fabryki rejowskiej i bzińskiej.

Dla emerytów kolei wiedeńskiej.

W wyjaśnieniu wzmianek o powrocie z Petersburga delegatów kasy zjednoczenia kolei wiedeńskiej, przedewszystkiem zaś z uwagi na kwestję zbyt blisko obchodzącą ogół stowarzyszonych, uważamy za potrzebne, bez względu na poprzednie artykuły w tej mierze przez nas zamieszczone rzecz samą dokładniej nieco omówić.

Na zasadzie reskryptu dyrektora kancelarji ministerjum finansów z d. 29-ym grudnia 1888-go r. przedstawiciele kasy zjednoczenia zostali ponownie zawezwani do powzięcia stosownej uchwały, która z kas normalnych przez ministerjum projektowanych: kasa emerytalna czy oszczędnościowo-wkładowa, okaże się dla stowarzyszonych dogodniejszą.

Na posiedzeniu odbytem d. 3-go lipca r. z. przedstawiciele, stosując się do stanowczo wyrażonego postanowienia, iż kasa dzisiejsza zastąpioną być musi przez kasę jednego z typów projektowanych, oświadczyli się za typem pierwszym, t. j. za kasą emerytalną. Niemniej jednak zważając na następstwa tej zmiany, jako też w obronie interesów członków, związanych bezpośrednio z istnieniem kasy, uznali za konieczne zwrócić się do ministerjum z prośbą o uwzględnienie sposobu likwidacji kasy, przedstawiając jednocześnie ułożony przez siebie projekt, według którego z najmniejszym stosunkowo naruszeniem praw stowarzyszonych likwidacja może być przeprowadzona.

Streszczając w głównych zarysach osnovę projektu, przypominamy, iż dzieła ona stowarzyszonych w zasadzie na dwie kategorie: tych, których okres służby na kolei nie wynosi lat dziesięciu i tych, którzy w instytucji powyższej dziesięć i więcej lat przebyli.

Co do pierwszej kategorii projekt domaga się tylko, ażeby wkład członków obliczony po d. 1-szy stycznia r. 1890-go, a wynoszący rs. 376,000 przelany został do kasy emerytalnej, z zastrzeżeniem praw odnośnych każdego członka z osobna.

Co zaś do kategorii drugiej zastrzega:  
1) Utworzenie z funduszu rs. 2,000,000 będących własnością członków tej kategorii kapitału żelaznego;  
2) ażeby członkowie jej do wysłużenia przepisami emerytalnymi wskazanych lat służby, należeli jednocześnie do kas obu: wnosząc na poczet dawnej, zjednoczenia, w dalszym ciągu po 4% od pobieranej w chwili likwidacji płacy i do nowej emerytalnej procent w stosunku właściwym.

W rozwinięciu szczegółowym projektu następuje zestawienie cyfrowe, wyjaśniające, w jaki sposób przy dopłacie Towarzystwa kolei, kwoty rs. 109,800, oznaczonej w stosunku do etatu normalnego na rok 1890-go (od sumy 1,860,000 rocznej płacy) i podziale jej na dwie części, mianowicie: rs. 55,800 na rzecz nowej kasy i rs. 54,000 na rzecz kasy zjednoczenia, Towarzystwo uczyni zadość w oznaczonym okresie lat wszystkim zobowiązaniom i takowe zupełnie umorzy.

Dodajemy tylko, iż punkt 2-gi kategorii drugiej w projekcie zarządu kasy został najmniej wyjaśnionym i przedstawia wiele jeszcze kwestji niedomówionych.

O zatwierdzenie tego projektu i ustne jego uzupełnienie, delegaci kasy przed kilku tygodniami udali się do Petersburga.

Z wycieczki tej powrócili obecnie z względnie pomyślnym rezultatem.  
Wprawdzie wynik przeprowadzonych rokowań nie nosi na sobie charakteru zupełnie pozytywnego, sprawa bowiem likwidacji nie weszła jeszcze w stadium ostateczne, a jak kompetentni twierdzą, właśnie dla trudności, jakie przedstawia wyłączenie warunków kasy zjednoczenia, wszelako, według zapewnień w sferach odnośnych, wszelkie ulgi możebne przy likwidacji kasy zjednoczenia otrzyma.

Pewnem też jest, iż za termin wprowadzenia zmiany przyjętą będzie data 1-go stycznia 1890-go r., choć do uregulowania odpowiednich stosunków nie mało jeszcze czasu upłynie.  
**Tyle w sprawie rzeczonyj mamy do nadmienienia**

K. W.

— Dla najbiedniejszych: w smutną rocznicę imienia ś. p. męża Feliksa, A. P. rs. 1.

**NEKROLOGJA.**

+ W dniu jutrzejszym, jako w smutną rocznicę zgonu ś. p. Felicji Antoniny z Mirosławskich Szląskowskiej, o godzinie 10-ej rano, w kościele św. Józefa na Krakowskim-Przedmieściu, odprawione będą msze żałobne, na które pozostała rodzina zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2002—

+ W dniu 3 czerwca, o godzinie 10-ej rano, odbędzie się w górnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie żałobne nabożeństwo, za dusze ś. p. Franciszki i Ignacego ROMY, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2050—

**Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.**

**Wiedeń 2-go czerwca. (Tel. pr. Kur. War.)**— Delegacjom wspólnym zostaną wszystkie przedłożenia rządowe doręczone zaraz na pierwszym posiedzeniu. Mowa tronowa będzie stanowczo pokojową bez wybitnych ustępów, gdyż położenie rzeczy od ubiegłego roku nie zmieniło się. Udział Niemców czeskich w obradach delegacyjnych będzie świadczył na zewnątrz monarchji, że akcja ugodowa jest w toku. W sferach delegacyjnych są przekonania, że ugoda przyjdzie do skutku lubo sprawa będzie wlokła się kilka miesięcy.

**Wiedeń 2-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.)**— Księżna czarnogórska udała się na dłuższą kurację do Francensbadu. (Aj. póln.)

**Wiedeń 2-go czerwca. (Tel. pr. Kurj. W.)**— Metropolita serbski Brankowicz złożył przysięgę w ręce cesarza. (Aj. póln.)

**Wiedeń 2-go czerwca. (Tel. pr. K. War.)**— Żona szacha perskiego udała się dzisiaj z powrotem do Persji drogą na Podwołoczyska. (Aj. póln.)

**Praga czeska 2-go czerwca. (Tel. pr. K. War.)**— Obrady nad ustawą szkolną w sejmie toczą się ciągle. Jeszcze dwa artykuły pozostają do załatwienia. Niemcy uchwalili ponownie dotrzymać solidarnie zobowiązań ugodowych.

**Berlin 2-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. War.)**— Cesarz wyjeżdżał wczoraj powozem na spacer. Jutro daje cesarz obiad dla członków rady związkowej.

**Berlin 2-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)**— Najbliższy wiec stronnictwa demokratów socjalnych odbędzie się bezpośrednio po upływie ustawy przeciw socjalistom w jednym z miast w Niemczech środkowych.

**Berlin 2-go czerwca. (Tel. pr. Kur. War.)**— Saalitzg donosi, że pomieszczone w dziennikach zagranicznych sprawozdania z interviewów z ks. Bismarkiem były własnoręcznie przez tegoż pisane i że rękopis eks-kancelarza był dziennikiem owym opublikowanym.

**Monachjum 2-go czerwca. (Tel. pr. K. W.)**— Rejent zamianował dotychczasowego prezesa policji, Müllera, ministrem wyznań, dotychczasowego zaś ministra spraw zewnętrznych, bar. Craillsheima, prezesem gabinetu. Ustupującemu Lutzowi ofiarował w dowód wysokiej łaski swój biust marmurowy.

**Hamburg 2-go czerwca. (Tel. pr. K. W.)**— Hamburgische Nachrichten donoszą, że hr. Herbert Bismark powrócił wczoraj wieczorem do Friedrichsruh. W czasie podróży swej nie udzielił on nikomu interviewu. Pogłoski, jakie o interviewach rozpuszczano, są bezpodstawne.

**TELEGRAMY HANDLOWE.**

**Berlin 2-go czerwca. (Tel. prywatny Kurjera Warsz.)**— Rozpoczęto dziś czynności przy usposobieniu względnie słabem. Liczne zaoferowania, spowodowane realizacjami, wywierały nacisk na kursa. Rynek wartości russkich wykazuje straty. Pod koniec posiedzenia ruch ożywił się cokolwiek, skutkiem czego tendencja zdołała się nieco wzmożyć. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych, za które osiągnęto początkowo i w końcu posiedzenia 234.75, odzyskały 25 fen. w chwili notowania urzędowego. W porównaniu z onegdajszymi

kursami straciły się ruble w obrotach gotówkowych 90 fen., a w dostawowych 1 m. Z weksli Warszawa krótkoterminowa gorzej o 1 m. 10 fen., krótki Petersburg o 80 fen., długi Petersburg zaś o 1 m. Krótki Wiedeń nie uległ zmianie (174.25), długi wyżej o 20 fen. (173.60). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 60, podczas gdy listy likwidacyjne, które były puszukiwane, podniosły się o 70 kop. w zlocie. Pożyczka wschodnia straciła 25 kop. Bez zmiany pozostały 4% pożyczki konsolidowane z 1880-go, pożyczki premjowo russkie z r. 1866 i kupony celne, podczas gdy gorsze kursa osiągały 4 1/2%, listy zastawne russkie i premjówki russkie z r. 1864, lepiej zaś notowano 6% ruską rentę złotą. Akcje kredytowe austriackie spadły o 1 1/2%. Dyskonto prywatne tańsze o 1/8%. Zyto dość niejednoolicie; towar gotowy obniżył się o 50 fen., dostawowy zaś podróżował o 1 m.

**Berlin 2-go czerwca (notowania urzędowe giełdy.)**

Bil. ban. rus. w tr. nat.	235.75	Akceje d. ż. war.-wied.	—
Weksle na Warszawę	234.90	Akceje kredytowe	166.20
Wek. na Petersb. krót.	234.50	Weksle na Lon. kr.	—
Wek. na Petersb. dług.	233. —	dt.	—
Bil. ban. russk. nadost.	235. —	Zyto w tow. gotow.	154. —
Wschodnia pożycz. II sin	72.55	Zyto na wiosnę	150.75
Listy zast. serji I-ej	68.10		

Kursa z 31-go maja: 236.70 236. — 235.30 234. —, 236. —, 72.75, 68.70, 167.40, 154.50, 149.75.

**Sprawozdania z targów.**

**Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 2-go czerwca.** Usposobienie słabe, przy dostawach bardzo niewielkich. Pszenicy dowieziono 600 korey z próbek przeważnie, osiá nie prawie nie dowieziono, płacono na wyborową 6.30, średnią dobrą 6.10 do 6.20, ordynaryjną po 5.40. Zyta wcale nie było. Owsa wszakże ilości bardzo nie wielkie, zaledwie na detal po 3.20 do 3.30.

**Targ zbożowy na Pradze dnia 2-go czerwca.** Usposobienie targu było w ogóle słabe, pomimo nie wielkiej dostawy, wynoszącej 15 wagonów. Zyta dowieziono 8 wagonów, z tych sprzedano 5 i płacono po 73—75 kop. za wyborowe, po 70—72 kop. za średnie i 66—60 kop. za ordynaryjne. Owies sprzedawano po 88 do 91 kop. wyborowy, po 80 do 85 kop. średni, ordynaryjny po 70 do 76 kop. za pud. Grykę, której dostarczono 1 wagon, kupowano po 73—78 kop. Jęczmień bez post-kupu. Kaszy jaglanej nadeszło 3 wagony, żądano po 110 do 130 kop., stosownie do gatunku. Makuchów rzepakowych sprzedano jeden wagon po 69 kop. za pud.

**Mąka.** Handel mąką przedstawia się w dalszym ciągu nader niekorzystnie. Coraz większy dowóz towaru do Warszawy wywiera nacisk na ceny, co jednakże nie zachęca kupców do obrotów, i utrudnia unormowanie się cen.

**Skóry** słabo z powodu łatwości nabycia i taniości towaru zagranicznego, oraz podaży odpowiadającej w zupełności zapotrzebowaniu tutejszych garbarzy. Płacono za skóry wołowe na rynku praskim od rs. 7 do 11 za sztukę względnie do wielkości. Na wagę zaś za funt skóry nieoczyszczonej z rogami 10, 11, 11 1/2, 12 1/2 i 13 kop. stosownie do wielkości i wagi całej sztuki. Skóry oczyszczone płacono drożej o 1 kop. na funcie. Skórki cielęce również tanio, warszawskie od rs. 1.80 do 2.40 za parę, prowincjonalne od rs. 9 do 12 za 10 sztuk; za suchą skórki, których jest nie wiele na targu ofiarują rs. 15 do 17.50 za pud względnie do gatunku i suchości towaru. Skóry końskie płacono po rs. 3 do 4.50 za sztukę.

**Wełna.** W ubiegłym tygodniu zakupiono na tutejszym rynku do Zgierza oko o 250 pudów wełny dominialnej po cenie 80 talarów. Słyszeliśmy nadto o sprzedaży 112 pudów wełny z dominium Wigulim do Białogostoku, po cenie niższej od ostatnich o 3 do 4 talarów. W ogóle jednak rynek wobec przygotowań do mającego się odbyć jarmarku, zachowuje się wyeknjaczo. Do składów jarmarcznych nadeszły w dniu 31-y maja r. b. dwie partje wełny, piętnaście wautuchów. Jeden z kupców przywiózł nadto partje wełny ordynaryjnej.

**Gdańsk 31-go maja.** — Pszenica zarówno krajowa jak i tranzytowa w słabym usposobieniu, przy cenach na korzyść kupujących. Płacono za polską tranzyto pstrą chora stęchłą (23 funt. 126 m., pstrą 126 i 127 f. 137 m., 128/9 f. 140 m., szklista 127 f. 139 1/2 m., jasno-pstrą 128/9 f. 142 mar., jasną 125 f. 141 m., 128 f. 143 m., wysoko-pstrą 131 f. 141 m., ładną wysoko-pstrą 130 f. 147 m. za tonnę. Terminy transito: na czerwiec 135 1/2 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 135 1/2 mar. płacono, na lipiec-sierpień 136 mar. płacono, na wrzesień-październik 133 1/2 m. płacono, na październik-listopad 133 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 137 mar. Zyto słabo i niżej, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na czerwiec krajowe 137 m. płacono, na czerwiec-lipiec tranzytowe 99 m. w zaoferowaniu, 98 1/2 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień krajowe 135 mar. w zaoferowaniu, 134 1/2 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 97 mar. w zaoferowaniu, 96 1/2 mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 96 1/2 mar. w zaoferowaniu, 96 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad krajowe 132 1/2 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 100 mar., tranzytowego 98 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 108 9 f. 102 mar., lepszy 107/8 f. 103 mar. za tonnę. Otreby pszenne na wywóz morzem grube 3.57 1/2 m., średnie 3.50 m., miakkie 3.45 m. za 50 kil. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 54 mar., w poszukiwaniu, na październik-grudzień 51 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 51 1/2 m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 34 mar. w poszukiwaniu, na październik-grudzień 34 1/2 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 32 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 237.75 mar. za 100 rs.

**ODPOWIEDZI REDAKCJI**

— Fanu T. K.—Chłodna 17.—Leszno 83.  
— Fanu J. Sz.—Słowniki w ogóle z literaturami nie zaznamiają. Poleć panu możemy słownik niemiecko-polski T. Booch-Arkossy'ego.  
— Insciusowi.—Amatorami kwaśnych jabłek nazywamy ludzi, znajdujących upodobanie w rzeczach niesmacznych.

— Fanu A. T. w K.—Zgadamy się na określenie owego gomości, ale zkedžo my wiedziec o tem mogliśmy pr  
— Fanu J. B. S.— Prosimy o zgłoszenie się po do wód  
ry upoważni pana do otrzymania ofert.  
— Fanu J. Szwarczmajster z ulicy Giesiej. — Zapis ucz  
i uczeniec do warszawskiego Instytutu muzycznego rozp  
na się d. 1-go września i d. 2-go stycznia każdego po  
i trwa dni 10, codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych  
godz. 9—12-ej prz d południem. Oplata za naukę wynosi  
każde półroczje rs. 25, którą po złożeniu egzaminu wstępn  
i przyjęciu należy wnieść bezwzględnie.

**Sprawozdanie meteorologiczne**

z d. 2-go czerwca 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.—Tem. F.
D. 1-go g. 9 w.	749.0	41	Z	12.6
D. 2-go g. 7 r.	747.2	67	Pn	8.2
" g. 1 pp.	747.5	33	Pn	18.6
W ciągu d. 1-go				6.5=R
b. m.				18.2=R
				Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

— **Warszawska lecznica dla zwierząt, Moza 62,** lek. wet. Andersa i Czernockiego. Lecznica otwarta od godz. 9-ej rano i od 2—4-ej po południu.

— **Jezioro pod Łomżą** poleca swoją wodę z traw nadnarwiańskich „Zubrowkę” hurtowy w Warszawie **Trębicka 3.**

**KAPIELE RZYMSKIE**

Krakowskie-Przedmieście N 58.

**Prysznic po kop. 15**

KORESPONDENCJA PRYWATNA

2068 Jeżeli kartka wycięta z pamiętnika nie...  
szę ze swej strony o słów parę... Książki, o których  
wspominałem, proszę nie nabywać... Proszę...

**Rozkład jazdy na kolejach żelaznych**

POCIĄGI	Odchodzą i przyjeżdżają	
	godziny	minuty
<b>Warszawsko-wiedeńska:</b>		
Pośpieszny 3 klasy	6 — rano	10 30 wiesz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	11 5 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 p. p.	6 10 rano
(1 owyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski I i II kl.	9 20 wiecz.	8 50 rano
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do granicy, dalej tylko I-ej kl.)		
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Skierniewic	11 30 wiecz.	2 30 p. p.
<b>Warszawsko-bydgoska:</b>		
Kurjerski 3 klasy	3 15 p. p.	9 40 wiesz.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 45 wiesz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	7 30 wiesz.
<b>Warszawsko-terespolska:</b>		
Kurjerski 2 kl. do Brześcia	8 35 rano	1 60 p. p.
Pocztowy 3 kl. do Brześcia	3 45 p. p.	7 1 rano
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 43 wiecz.	9 45 wiesz.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Łukowa	9 10 rano	9 30 wiesz.
Towar.-osob. II i III kl. do Mrozów	5 30 p. p.	7 3 wiesz.
<b>Warszawsko-petersburska:</b>		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10 13 rano	6 58 wiesz.
Osobowy 3 kl.	11 23 wiecz.	9 — wiesz.
Osobowy do Białogostoku.	5 15 p. p.	—
<b>Nadwisłańska do Kowla:</b>		
Osobowy (także do Dąbrowy i Ostrowca)	11 15 wiecz.	8 5 wiesz.
Pocztowy (także do Kiele i Kuluszek)	8 30 p. p.	2 15 p. p.
Towarowo-osobowy do Otwocka.	7 15 wiecz.	10 2 wiesz.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Kuluszek).	7 45 rano	11 18 wiesz.
<b>Nadwisłańska do Mławy:</b>		
Pocztowy	6 — wiecz.	8 20 wiesz.
Osobowy	9 — rano	9 21 wiesz.
Osobowy do Nowogrodziejska	4 15 p. p.	10 15 wiesz.
Osobowy w święta i niedziele z Nowogrodziejska	—	—
<b>Obwodowa z kolei wiedeńskiej:</b>		
Osobowy	2 50 p. p.	8 5 wiesz.
Osobowy	7 15 rano	2 51 p. p.
<b>Obwodowa z kolei terespolskiej:</b>		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 wiesz.
Osobowy	8 13 wiecz.	3 30 p. p.

**Statki parowe Fairnsa odchodzi i przyjeżdża**

Do Włodzawka o godz. 6-ej zrana i 1-ej po południu.  
Do Plocka kurjerskie o godz. 1-ej po południu.  
Zwyczajne 6-ej i 8-ej zrana.  
Do Góry Kalwarii i Mniszowa o godz. 7-ej zrana.  
Z Nowo-Aleksandri do Sandomierza co drugi dzień o 7-ej i pół zrana.